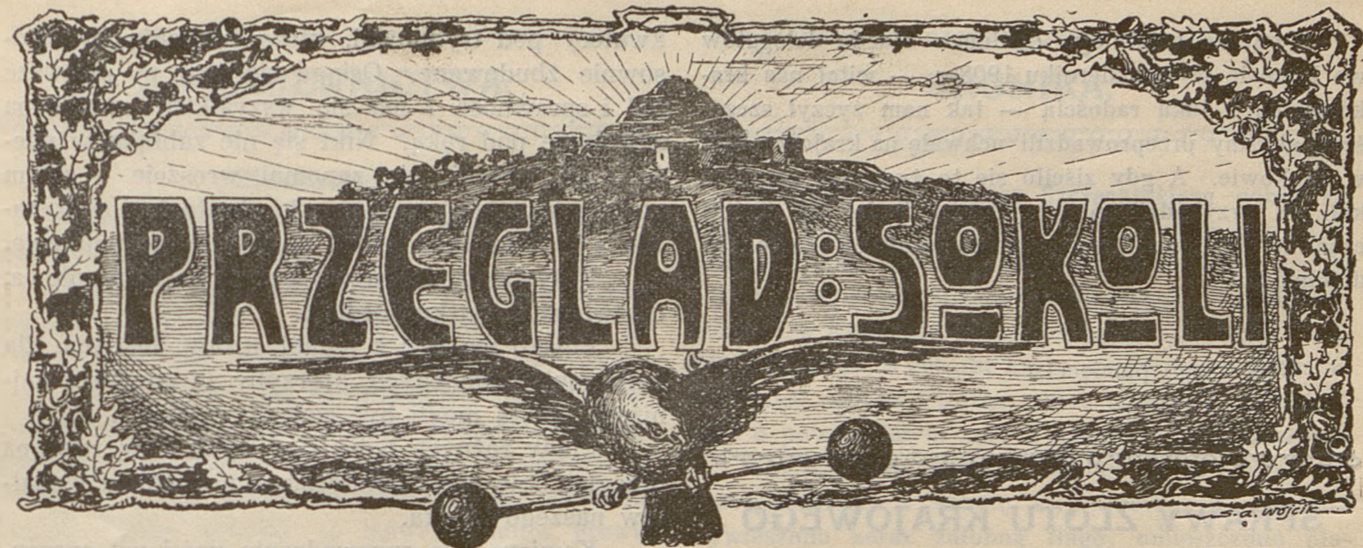
Nr. 5. Kraków 1. marca 1909.



ORGAN OKRĘGU I (KRAKOWSKIEGO) POL. TOW. GIMNAST. SOKOLICH
Wychodzi dwa razy w miesiącu około 1-go i 16-go.

Prenumerata roczna 3 kor. Numer pojedynczy 25 hal. — Ogłoszenia: jednoszpaltowy wiersz petitem 20 hal.
Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Wolska l. 27 (Gmach Sokoła).

† JULIUSZ SZCZEPAŃSKI.

Rok już minął, jak opuścił Kraków, będąc przeniesionym jako urzędnik Szpitala krajowego św. Łazarza na stanowisko do Zakładu w Kulparkowie, jak Go żegnaliśmy słowy: „do widzenia“; bo nie chciał pogodzić się z myślą pozostawania na długo gdzieindziej, nie w swoim Krakowie, gdzie się urodził, wiek młodzieńczy i dojrzały spędził. I prosił, by Go nie wykreślać z grona członków „Sokoła“ krakowskiego, bo On tu do nas powróci.

Myśmy Go też za naszego do ostatniej chwili mieli; i doprawdy, mimo odjazdu, mimo nieobecności przez ten rok, zdawało się nam i wśród posiedzeń i różnych zebrań — i w całej sokolni, że On jest wśród nas, że uwija się jak dawniej, toczy dysputy, rozwija plany, ujmuje w energiczne ręce każdą robotę.

Czy wart był pamięci tej, do dziś — przez rok nam wesołej — od teraz niestety żałobnej?

Do „Sokoła“ w Krakowie wstąpił w roku 1891 mając lat 24. W roku 1896 widzimy Go czynnego w komisyi obchodowej, gdzie sprawował urząd sekretarza. W dwa lata później wchodzi w skład Wydziału, do którego też do ostatniej chwili, to jest do swego wyjazdu, a więc przez lat blisko 12 bez przerwy należał, służąc Towarzystwu, będąc słusznie uważanym za jednego z tych, na których, kilkunastu lub kilku — dobro i rozwój Gniazda polega. Interesował się wszelkiemi sprawami i przejawami Sokolstwa, brał udział we wszystkich jego pracach, należąc do różnych komisyi, uczestnicząc w ćwiczeniach, wycieczkach, Zjazdach i Zlotach, których najczęściej bywał organizatorem i gospodarzem.

Szczególniejsze zasługi położył jako przewodniczący komisyi obchodowej i zabawowej od r. 1898 do 1907, dźwigając na sobie inicyatywę, kierownictwo, a po większej części i wykonanie tych prac, leżących w tej ważnej dziedzinie zadań sokolich, jaką jest urządzanie uroczystych obchodów narodowych, przeróżnych wieczorków i zebrań towarzyskich.

W ostatnim roku pełnił też urząd sekretarza Wydziału, a w roku 1906 i 1907 należał do składu Wydziału Okręgu I., jako skarbnik.

Na wszystkich tych polach pracy sokolej okazywał najszczersze zamiłowanie do niej, bystrość, energię i umiejętność, odznaczając się przytem najmilszymi przymiotami towarzyskimi, które Mu jeszcze więcej jednały przyjaciół, druhów. Takim też nieodżałowanym druhem będziemy Go mieli na długo w pamięci i tu w Krakowie i w Towarzystwach naszego Okręgu, a niezawodnie i w znacznej części ogółu Sokolstwa, która miała sposobność Go poznać. Zmogła Go śmierć, która przyszła Nań tak przedwcześnie i niespodziewanie — w pełni życia, gdy liczył zaledwie 42 lat wieku.

Krótka a ciężka choroba (prawdopodobnie karbunkuł i zakażenie) powaliła Go; walczył z nią zaledwie kilka dni — bezskutecznie, nie pomogła nawet kilkakrotna operacya, której musiał się poddawać wśród strasznych cierpień, bo bez sztucznego usypiania.

Osierocił troje dzieci i żonę, która i w tej pracy i służbie sokolej była godną Mu i wierną towarzyszką.

Pochowany został w mundurze sokolim.

* * *

Podczas ostatniego ogólnego Zjazdu delegatów we Lwowie w październiku 1908 r. — witał nas krakowskich z taką radością — tak nam życzył szczęścia, abyśmy przeprowadzili uchwałę na krajowy Zlot w Krakowie. A gdy ziściło się to życzenie, przyrzekał, że przybędzie przed Zlotem bodaj na krótki czas do Krakowa, aby nam w ostatnich zabiegach dopomódz...

* * *

Cześć Jego pamięci!

SPRAWY ZLOTU KRAJOWEGO W ROKU 1910.

Komisya Matka „Sokoła“ krakowskiego odbyła posiedzenie dnia 23 lutego 1909 dla wyboru kilku komisyi specyalnych i ustalenia niektórych punktów wytycznych, według których miałyby komisye w pracach swych postępować.

Program ćwiczeń zlotowych został już, według referatu naczelnika Rucińskiego, ustalony. Obecnie są w opracowaniu szczegóły, rozwija się punkt za punktem.

Zawody strzeleckie, szermiercze, wioślarskie, pływackie, kolarskie opracowują w szczegółach podkomisye, złożone z członków Grona, oraz druhów, dokładnie z tymi działami ćwiczeń obznajomionych; warunki innych ćwiczeń zawodniczych są już prawie gotowe tak, że całe ćwiczenia zawodnicze będą do końca marca wygotowane.

Inne ćwiczenia zlotowe opracowują komisye Grona związkowego. Komisye te mają się w ciągu marca zebrać celem ostatecznego ustalenia projektów, które przedstawione będą w kwietniu pełnemu Gronu związkowemu do zatwierdzenia. Cały program ćwiczeń będzie wykończony w kwietniu, a ćwiczenia z rysunkami i objaśnieniami zostaną w maju rozesłane Gniazdom.

Program zlotu będzie więc na czas ułożony, ale powodzenie zlotu nie zależy od ułożenia, lecz od wykonania programu; najważniejszą zaś jego częścią są ćwiczenia zlotowe. Program ćwiczeń jest tak zestawiony, że prawie każdy Sokół może w nich wziąć udział. Potrzeba tylko silnej woli i wytrwałości.

Ten hart duszy ma też zostać spuścizną przyszłego zlotu. Wielki przykład z przed lat 500 — i wielki cel na przyszłość.

Jako wskazówkę dla komisyi budowlanej i kwaterunkowej uchwaliła Komisya Matka, że wszyscy Sokoli stający do ćwiczeń, mają mieć kwatery pod trybunami, które też mają być stosownie zbudowane. Osiąga się tem po pierwsze ład i sprawność i ma się wszystkich zawsze na zawołanie pod ręką. Nikt się nie zabłąka w mieście, nie opóźni, nie zapomni wreszcie o swym obowiązku. Dalej wyrabia się zbratanie i pozostawia z tych krótkich chwil niezatarte wspomnienia.

Pożywienia dostarczać będzie kuchnia polowa, ustawiona w parku Jordana.

Boisko ma być z jednej strony dostępne dla ludzi mniej zamożnych, którzyby za możliwie najniższą opłatą mogli być również widzami.

Plany różnych boisk zlotowych będą również przeglądnięte przed ostatecznem ustaleniem kształtów naszego boiska.

Komisya dla oprowadzania gości ma opracować plany podziałów na grupy gości i miejsca, które mają być zwiedzane. Komisya ta ma przygotować zastęp ludzi, których zadaniem będzie zaznajomienie się dokładne z pamiątkami miasta. Komisya ta wreszcie zaprosi osobistości, które będą mogły w pewnych instytucyach i miejscach dawać najkompletniejsze wyjaśnienia.

Następujące komisye zostały stworzone:

1. B u d o w l a n a. Weszli do niej dd.: Bujas, Christ, Dąbrowski, Drozdowski, Gałuszka, Gorecki i Pol.

2. K w a t e r u n k o w a. Druh Bezeg.

3. D l a o p r o w a d z a n i a g o ś c i. Druhowie: Baranowski, Kolarz, Magiera i Stanisław Nowicki.

4. W y d a w n i c z a. Druhowie: Berezowski, Kubalski, Magiera i Zieliński.

5. D l a o b r a z ó w i ć w i c z e ń l u d o w y c h. Druhowie: Kubalski i Świderski.

6. S k a r b o w a. Druhowie: Christ, Dąbrowski, Serafin i Szaynowski.

7. K o m i s y ą p r o g r a m o w ą jest Komisya Matka, a referentami druhowie: Kubalski, Prochaska, Ruciński, Wyrobek i Szaynowski.

Komisya Matka ma się z reguły zbierać raz na miesiąc.

Podkomisye będą zawiadamiały o swych pracach Komisyę Matkę. Podkomisyom przysługuje prawo dobierania członków stosownie do potrzeby i uznania.

Wszystkie inne komisye szczegółowe, wymienione na str. 6 (ad 6) „Przewodnika Gimnastycznego“ za styczeń 1909 r., będą dopiero później stworzone, gdyż na razie są jeszcze zbyteczne.

Zbyteczną nie jest natomiast świadomość, że już teraz wszyscy od kresów wschodnich po zachodnie, od niżów północnych po dumne wirchy tatrzańskie i karpackie mają się przygotowywać na zlot, na czyn! *...cha...*

Z PIŚMIENNICTWA.

Gimnastyka.

Dr Franjo Bučar. *Povjest gimnastike.* Zagreb (sokolska knjižnica) 1908.

W skromnych rozmiarach (184 str. małej ósemki) zasłużony pracownik na polu wychowania fizycznego w Chorwacyi daje nam bardzo dobry zarys dziejów gimnastyki. Dla czytelnika polskiego ma ten podręcznik wyższość nad dziełami zachodnio-europejskiemi z tego działu choćby dlatego, że uwzględnia Słowiańszczyznę, wśród niej zaś nie na ostatniem miejscu Polskę (szkoda, że mówi tu autor prawie wyłącznie o organizacyi sokolej, nie dając obrazu rozwoju samejże gimnastyki i jej metod). Jako uczeń centralnego instytutu w Stockholmie, Bučar ma też tę niepospolitą zaletę, że należycie ocenia system szwedzki, czego n. p. w podręcznikach niemieckich napróżnobyśmy szukali. Wobec niewypełnionej dotąd tąd na tem polu luki w literaturze polskiej, podręcznik chorwacki może i nam oddać niemałe usługi.

Dr Eug. Piasecki.

Sporty zimowe.

R. Kordys. *Narty i ich użycie.* Lwów, Altenberg, 1907.

H. Bobkowski i M. Zaruski. *Podręcznik narciarstwa.* Kraków, Gebethner, 1908.

Rozwijający się u nas w czasach ostatnich bardzo pięknie sport narciarski rozporządza już, dzięki powyższym autorom, dwoma podręcznikami, z których pierwszy służy znakomicie do pierwszej oryentacyi początkujących, drugi zaś, znacznie większy i zaopatrzony udatnymi rysunkami, odpowiada już i wymaganiom nieco zaawansowanego narciarza. Szkoda, że w kwestyi bardzo ważnej, bo co do terminologii, oba dziełka są rozbieżne w kilku punktach, choć nie wyszły równocześnie i choć nazwy, przyjęte w starszej broszurze (R. Kordysa), są bardzo starannie i szczęśliwie dobrane.

Dr A. Rziha. *Der Rodelsport.* München und Wien, Lammers, 1908.

W braku podręcznika polskiego, stale rosnąca u nas rzesza zwolenników sportu saneczkowego odniesie wiele korzyści z książki Rzihy. Techniczna strona jest tu wyłożona wyczerpująco i objaśniona doskonałemi rycinami. Jedynym może brakiem poważniejszym jest zbyt pobieżne traktowanie budowy torów; autor zbyt jednostronnie hołduje potrzebom mniejszych austryackich miast alpejskich, które rozporządzają w bliskości torami naturalnymi w górach.

(Lwów). *Dr Eug. Piasecki.*

KRONIKA.

Pogrzeb ś. p. Juliusza Szczepańskiego odbył się dnia 22 lutego b. r. o godz. 4 po południu w Kulparkowie pod Lwowem. W smutnym obrzędzie wzięły udział delegacye „Sokoła“ lwowskiego, szpitala św. Łazarza w Krakowie, powszechnego szpitala we Lwowie, urzędnicy Wydziału kraj., miejscowego Zakładu, zakonnice, służba i liczne rzesze publiczności, świadcząc o powszechnym żalu i sympatyi ku Zmarłemu.

Do Krakowa nadeszła wiadomość o śmierci śp. Szczepańskiego w sobotę w południe. Na gmachu wywieszono zaraz żałobną flagę, umieszczono plakaty i ogłoszono w dziennikach. Depesze kondolencyjne do Wdowy wysłali: Prezes „Sokoła“ krakowskiego, odnosząc się zarazem do Sokoła-Macierzy we Lwowie z prośbą o zastąpienie przez delegacyę, członkowie Wydziału krakowskiego, Wydział Okręgu I. i liczni druhowie. W środę d. 24 lutego odprawiono staraniem „Sokoła“ w kościele OO. Reformatów uroczyste żałobne nabożeństwo przy udziale kilkudziesięciu Członków „Sokoła“ z Prezesem i Wydziałem na czele. Wreszcie na posiedzeniu Wydziału w dniu 26 lutego Prezes podniósł zasługi Zmarłego i głęboki żal po stracie, a wyraz tej żałobnej pamięci zapisano w księdze tej, którą w znacznej części zapełniały dotychczas żywe dowody Jego długiej i gorliwej pracy sokolej.

Papier Słowackiego. Znana zaszczytnie fabryka wyrobów z papieru S. W. Niemojowskiego we Lwowie, która jest jedyną nietylko w kraju, ale wogóle na całym obszarze ziem polskich, tego rodzaju fabryką, w porozumieniu i za aprobatą Komitetu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego, wydała papier listowy „Słowackiego“ w kilku rodzajach, przeznaczając z godną uznania gotowością pewien procent z rozsprzedaży papieru na rzecz budowy pomnika poety. Nadmienić przytem wypada, że ceny tego papieru w niczem nie różnią się od cen innych papierów, tak, że publiczność bez żadnego dla siebie uszczerbku, kupując papiery Słowackiego, przysporzy niemałego źródła dochodu funduszowi budowy pomnika poety. Pod hasłem więc: „Kupujmy papier Słowackiego“, nie odmawiajmy poparcia myśli tak pięknej.

Wkońcu zaznaczyć należy, że papier Słowackiego znajdować się powinien, i prawdopodobnie będzie, we wszystkich sklepach papierowych, a gdzieby go nie było, zwrócić się należy wprost do lwowskiej fabryki.

Walka z gorsetem. Królowa rumuńska, słynna powieściopisarka Carmen Sylva, jest zdecydowaną nieprzyjaciółką gorsetu. Widzi w nim tylko narzędzie tortury, które powstrzymuje naturalny rozwój fizy-

czny kobiet i szkodzi piękności ciała kobiecego. Królowa poleciła wydać okólnik do szkół żeńskich w Rumunii, w którym władze szkolne wskazują dziewczętom na szkody, jakie gorset wyrządza.

Również królowa włoska zwalcza gorset, podobnie królowa angielska Aleksandra. Ta ostatnia nie włożyła jeszcze w życiu gorsetu. Ona jest wynalazczynią t. zw. „sukien princess“, które teraz są w modzie, a które usuwają rozdział sukni kobiecej na spodnicę i bluzkę. W kołach angielskiej arystokracyi uważają mężczyzn za głównych zwolenników utrzymania gorsetu. Walka z gorsetem rozpoczyna się w Anglii na całej linii.

SPRAWY OKRĘGU I.

Okólniki.

Do wszystkich Wydziałów sokolich Okręgu I.

I.

W celu przygotowania rocznego sprawozdania ze stanu Okręgu i czynności Wydziału za rok 1908, wzywa się Towarzystwa, aby zestawiły potrzebne raporty, a to na drukach, które się niniejszem załącza i wedle wskazówek tam dopisanych, i przedłożyły tutaj w terminie do końca marca b. r.

Drugi egzemplarz tego raportu prześlą Towarzystwa do Związku we Lwowie, również na takich samych drukach, lecz dopiero wówczas, gdy je stamtąd otrzymają.

II.

Wzywa się Towarzystwa, aby zalegające po koniec roku 1908 wkładki do Okręgu, wedle poniższego zestawienia, zechciały bezzwłocznie, a najpóźniej do 1. kwietnia b. r. uiścić, gdyż zamknięcie rachunków jest na ukończeniu, a wynik ich, w obec coraz obszerniejszego zakresu działania, grozi niedoborem.

Prosimy o to tem bardziej, że tylko z utartego zwyczaju wkładki te płacone bywają z dołu, podczas gdy w myśl przepisów płynną już teraz jest wkładka na rok 1909.

Bochnia	za r. 1908	K.	70·20
Dąbrowa . . .	za r. 1908	K.	6·—
Dobczyce	za r. 1905/1908	K.	80·—
Dziedzice . . .	za r. 1908	K.	15·80
Maków . .	za r. 1907/1908	K.	29.40
Zator	za r. 1908	K.	5·10
Żywiec . .	za r. 1907/1908	K.	106·60
Suma . . .		K.	313·10

Z Wydziału Okręgu I.

W Krakowie, 25 lutego 1909.

Z TOWARZYSTW.

KRAKÓW. Turniej szermierczy na pałasze i florety o mistrzostwo „Królestwa Czech“ odbędzie się w Pradze w dniach 21, 22 i 23 marca b. r. Turniej urządza pragski Klub szermierczy „Riegel“. Sokół krakowski wysyła dwóch uczestników a wszystkim amatorom, którzyby chcieli wziąść udział w tym turnieju, udziela wszelkich wyjaśnień. Zgłoszenia muszą nastąpić przed 15. marca.

ŻYWIEC. Sprawozdanie Oddziału kolarzy.

Oddział tutejszy został założony w dniu 1. maja 1906 i z chwilą założenia liczył członków 15; zaś do ostatniego sezonu wzrosła liczba do 39, z czego umundurowanych jest 23. Oddział tujejszy uprawia przedewszystkiem turystykę i odbył w powyższym czasie następujące wspólne wycieczki: w roku 1906 23 wspólnych wycieczek, w których brało przeciętnie udział 8 druhów; w roku 1907 15 wspólnych wycieczek, w których brało przeciętnie udział 9 druhów; w roku 1908 14 wspólnych wycieczek, w których brało przeciętnie udział 12 druhów.

Z wycieczek powyższych jako najdalsze zaliczyć można: Podgórze, Cieszyn, Jaworzno, Chrzanów, Wisła, Babia góra, Rabka, Kalwarya, Skawina, Sucha i Oświęcim. W roku 1908 urządzono po raz pierwszy wyścigi, w których brali udział także kolarze z Białej, Krakowa, Oświęcima, Podgórza i Tarnowa. Wyścigi połączone z festynem udały się znakomicie, czysty dochód wynosił K. 195·43, z którego przeznaczono na Sokół w Żywcu K. 150. W biegu pierwszym dla gości (6 klm.) zdobyli nagrody 1. Rice (Kraków), 2. Kukuczka (Tarnów), 3. Lisowski (Tarnów), 4. Lenartowicz (Podgórze) W biegu drugim dla członków kolarzy Żywca (3 klm.) zdobyli nagrody 1. Zygmunt Rotter, 2. Kamiński Ludwik, 3. Bagierek Ferd. Do biegu o mistrzowstwo zgłosiło się 3 druhów: Jan Weiss z Krakowa, Fusiarski i Kukuczka z Tarnowa. Mistrzowstwo zdobył Fusiarski, zaś Weissowi wskutek wypadku, spowodowanego zepsuciem roweru przyznano drugą nagrodę W roku b. zarząd Oddziału uchwalił celem zachęcenia do licznego brania udziału w wycieczkach wspólnych 3 nagrody dla tych, którzy najczęściej brali udział w wycieczkach. Nagrody otrzymali 1. Mrzygłód Andrzej, 2. Giebutowski Władysław, 3. Kamiński Ludwik.

Na zakończenie tegorocznego sezonu urządzono uroczystą wieczornicę, na której przy dźwiękach muzyki wiele gości się bawiło. Walne zgromadzenie Oddziału kolarzy „Sokoła“ w Żywcu odbyło się 21. lutego. — Czołem!

Rakowski Józef, kapitan jazdy.

KONKURS.

Wydział polskiego Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Tarnowie

ogłasza konkurs na posadę nauczyciela gimnastyki.

Kandydat obowiązanym będzie do udzielania gimnastyki członkom i uczniom, w maksymalnej liczbie 20 godzin tygodniowo. — Płaca 1500 kor. rocznie i mieszkanie kawalerskie z opałem.

Koniecznym warunkiem do uzyskania posady jest egzamin państwowy z gimnastyki. Należycie udokumentowane podania, z dowodami odbytych nauk i curriculum vitae, należy wnosić do Wydziału „Sokoła“ do końca marca b. r.

Posada do objęcia z dniem 1. września b. r.

Wierzbicki, sekretarz. *Buynowski*, prezes.

Nakładem Wydziału Okręgu I. pol. Tow. gimn. sokolich. — *Odpowiedzialny redaktor i wydawca: St. Szaynowski.*

Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie, pod zarządem A. Świerzyńskiego.